

Article ID: 655
DOI: 10.5586/wb.655

Publication History
Received: 2021-01-05
Accepted: 2021-03-25
Published: 2021-11-26

Handling Editor
Piotr Górski; Poznań University
of Life Sciences, Poland;
<https://orcid.org/0000-0001-6511-8403>

Funding
The research was self-financed
by the author.

Competing Interests
No competing interests have
been declared.

Copyright Notice
© The Author(s) 2021. This is an
open access article distributed
under the terms of the [Creative
Commons Attribution License](#),
which permits redistribution,
commercial and
noncommercial, provided that
the article is properly cited.

ORIGINAL RESEARCH PAPER in FLORISTICS AND GEOBOTANY

Jaka ma być ochrona gatunkowa? Część III. Uwagi o potrzebie zmiany rozporządzenia o ochronie gatunkowej roślin

Wiesław Fałtynowicz *

Botanik, lichenolog, emerytowany profesor uniwersytetu, obecnie prowadzi niezależną działalność naukową

* To whom correspondence should be addressed. Email: oenothera8@wp.pl

Streszczenie

W artykule przedstawiono krytyczne uwagi do rozporządzenia o ochronie gatunkowej roślin, dotyczące m.in. zbyt dużej liczby zawartych w nim gatunków (ponad 700), czy też niekonsekwentnego stosowania kryteriów. Wskazano również na emocjonalne podejście do ochrony niektórych roślin, uwzględniające ich urodę, a nie stan zagrożenia. Podano przykłady roślin chronionych mimo ich wyłącznej obecności w parkach narodowych, a także gatunków trudnych do odszukania i oznaczenia nawet przez specjalistów. Zarzucono nadużycie zasady przezorności oraz umieszczenie w rozporządzeniu gatunków, których ochrona jest możliwa wyłącznie z równoczesną ochroną ich siedlisk.

Wyrażenia kluczowe

rośliny; ochrona gatunkowa; krytyka rozporządzenia; Polska

Rozporządzenie w sprawie ochrony gatunkowej roślin (Rozporządzenie Ministra Środowiska, 2014) zawiera nieprawdopodobnie obszerne listy gatunków z różnych grup taksonomicznych. Ochronie ścisłej podlega aż 415 gatunków (27 – glony; 37 – wątrobowce; 54 – mchy; 297 – rośliny naczyniowe). Ochrona częściowa to kolejne 300 gatunków (10 – glony; 16 – wątrobowce; 146 – mchy i 128 – rośliny naczyniowe). W odniesieniu do całości flory Polski aktualne rozporządzenie zawiera około 10% wszystkich makroskopijnych glonów kraju, ok. 20% wątrobowców znanych z Polski, prawie 30% polskich gatunków mchów oraz ok. 15% rodzimych roślin naczyniowych. Myślę, że jesteśmy już blisko włączenia do kolejnego rozporządzenia pełnych krajowych list gatunków z każdej wymienionej wyżej grupy roślin! Generalnie, nie byłoby to złe, ponieważ uważam, że w **preambule nowego rozporządzenia powinno znaleźć się zdanie formułujące ogólny zakaz niszczenia roślin na stanowiskach naturalnych**, co już w 1932 r. sugerował profesor Uniwersytetu Poznańskiego Adam Wodziczko, jeden z prekursorów nowoczesnych idei ochrony przyrody (Wodziczko, 1932). Niestety, poglądy zarówno tego naukowca, jak i innych wybitnych uczonych poszły w zapomnienie. Wracając do obecnie obowiązującego rozporządzenia, zawarta w nim tak bezsensownie długa lista gatunków chronionych deprecjonuje i wręcz ośmiesza ochronę gatunkową, czyniąc ją nieskuteczną. Moje dalsze zarzuty wobec tego rozporządzenia dotyczą:

- włączenia do listy gatunków mało znanych i wyjątkowo trudnych do identyfikacji, z których oznaczeniem mają problem nawet specjaliści, a na pewno nie uporają się z tym niespecjaliści, zwykli obywatele, a nawet służby powołane do stania na straży prawa: strażnicy w parkach narodowych; policjanci, strażnicy miejscy, a także służby leśne. Przykłady można mnożyć, w pracy ograniczę się tylko do wybranych:
 - do listy włączono aż 14 gatunków turzyc (*Carex* spp.), których identyfikacja jest co najmniej trudna;
 - w rozporządzeniu umieszczono *Agrimonia pilosa*; odróżnienie go od *A. eupatoria* nie jest łatwe, a ponadto *A. pilosa* osiąga w naszym kraju zachodnią granicę swojego zasięgu w Europie i występuje właściwie tylko

- w województwach warmińsko-mazurskim i podlaskim, a dwa stanowiska są znane z Karpat (Zajac & Zajac, 2001); w rezultacie ochrona tego taksonu w całym kraju mija się z celem;
- *Trichomanes speciosum*, wyjątkowo rzadka paproć, która u nas rośnie tylko w postaci nitkowatych gametofitów na Dolnym Śląsku, jest prawie niemożliwa do rozpoznania dla laika, a bardzo trudna dla większości botaników;
 - rozpoznanie w terenie poszczególnych gatunków wątrobowców (i ich znalezienie) to zadanie ponad siły dla każdego, z wyjątkiem kilkunastu briologów;
 - na liście są gatunki, o których wiadomo, że wymarły w kraju, np. *Botrychium simplex*;
- mocnego nadużycia zasady przezroczności przez włączenie do list gatunków chronionych licznych pospolitych mchów (np. *Pleurozium schreberi*, *Leucobryum glaucum*, *Hylocomium splendens*), a także tak pospolitych roślin kwiatowych, jak *Empetrum nigrum* (setki stanowisk w północnej Polsce i w górach, masowo rośnie w borach nadmorskich), *Carex arenaria* (setki stanowisk i masowe występowanie, szczególnie w strefie przymorskiej), *Digitalis grandiflora* i *Daphne mezereum* (pospolite w całej Polsce) (Zajac & Zajac, 2001);
 - włączenia do rozporządzenia gatunków występujących wyłącznie lub mających większość populacji w parkach narodowych albo na innych terenach restrykcyjnie chronionych. Najbardziej charakterystycznym przykładem jest *Leontopodium alpinum* i mniej znany *Leontodon pseudotaraxaci*, które jedyne swoje stanowiska mają w Tatrach Wysokich, ale też *Diphasiastrum alpinum*, znany tylko z górskich parków narodowych (Zajac & Zajac, 2001). Do tej grupy zaliczam również gatunki rosnące na terenach chronionych przez urzędy morskie, na wydmach nadmorskich – *Linaria odora* i *Eryngium maritimum*. Takich gatunków znaleźć można w rozporządzeniu kilkadziesiąt;
 - wyjątkowo subiektywnego, ale też niekonsekwentnego i czasem emocjonalnego sporządzenia listy chronionych gatunków. Znalazł się na niej na przykład piękny *Anemone narcissiflora*, który swoje jedyne w kraju stanowiska ma wyłącznie w czterech górskich parkach narodowych (Karkonoski, Babiogórski, Tatrzański i Bieszczadzki), a nie znalazły trzy niepozorne i nie tak ładne gatunki *Androsace* (*A. chamejasme*, *A. lactea*, *A. obtusifolia*), które również są roślinami wysokogóorskimi i ich stanowiska znajdują się także tylko w parkach narodowych. Wspomniana wyżej *Carex arenaria* ma w Polsce setki stanowisk i jest objęta ochroną prawną, ale nie jest nią objęty *Agropyron junceum*, który rośnie na zbliżonych siedliskach, ale ma w kraju zaledwie kilkanaście stanowisk rozproszonych wzdłuż wybrzeża Bałtyku (Zajac & Zajac, 2001);
 - włączenia do ochrony gatunkowej prawie wszystkich polskich przedstawicieli makroskopijnych glonów z rodziny Characeae, które jest pozornie posunięciem jak najbardziej słusznym, ale niemożliwym do realizacji, ponieważ nie są one praktycznie niszczone fizycznie ani zbierane, a ich egzystencja zależy wyłącznie od jakości wody. Ochrona gatunkowa nie ma sensu, jeśli nie idzie za tym co najmniej równie restrykcyjna ochrona siedlisk. Podobnie jest z krasnorostem słodkowodnym *Hildenbrandtia rivularis* i tak samo rzecz ma się również z brunatnicami oraz krasnorostami występującymi w Bałtyku. Ochrona gatunkowa w tych przypadkach jest martwym przepisem, co najwyżej tylko pozornie łagodzącym wyrzuty sumienia wywołane permanentnym zanieczyszczeniem wód słodkich i słonych.

Podsumowując, rozporządzenie o ochronie gatunkowej roślin wymaga bardzo dużych zmian; na liście należy pozostawić tylko te gatunki, które są rzeczywiście rzadkie i zagrożone i nie są już chronione przepisami Ustawy o ochronie przyrody, czyli ich stanowiska w większości znajdują się poza parkami narodowymi i rezerwatami przyrody. I tu również, podobnie jak w odniesieniu do porostów (por. Fałtynowicz, 2021a, 2021b), znacznie skuteczniejsze byłoby odwołanie się do społeczności lokalnych i tworzenie regionalnych list gatunków chronionych (przynajmniej na poziomie województw). Warto też ponownie zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt takiego niefrasobliwego tworzenia długich list gatunków chronionych roślin i porostów (jako botanik i lichenolog nie piszę o zwierzętach) –

generowanie konfliktów z gospodarką, zwłaszcza leśną, o czym już wielokrotnie pisali m.in. Olaczek (2014–2015) i Tomiałojć (2009). Warto przypomnieć, że już w 1932 r. prof. Adam Wodziczko napisał, że:

„[...] ilość gatunków chronionych nie może być zbyt wielka, jeśli ochrona ich ma być skutecznie wykonywana przez organy administracji ogólnej, a z drugiej strony nie można karać obywateli za zrywanie roślin im nieznanych, których znajomości nie dostarczyła im szkoła powszechna [...]” „[...] oficjalna publikacja Pruskiego Urzędu Opieki nad Pomnikami Przyrody przytaczała jako chronione [...] 307 gatunków. W tych warunkach kontrola co do przestrzegania obowiązujących rozporządzeń [...] okazała się niemożliwa, dlatego też w Prusach ogłoszono nową ogólną listę gatunków chronionych, która zawiera tylko 30 pozycji. [...] Inne gatunki rzadkie lub znane tylko botanikom, mają być chronione terenowo drogą tworzenia rezerwatów” (Wodziczko, 1932).

Problem rodzącego się konfliktu między ochroną przyrody a gospodarką leśną dostrzegł już prawie 100 lat temu leśnik, prof. Stanisław Sokołowski, który rozpoczął swój rozdział w podręczniku od nagłówka: „Pozorny konflikt interesów idealnych i utylitarnych”, pisząc dalej: „Postaramy się jednak wykazać, że sprzeczność interesów, jaka w tym przypadku zachodzi, jest tylko pozorna i że wyłączenie pewnej części lasu od wszelkiego użytkowania przynosi korzyść także samemu leśnictwu [...]” (Sokołowski, 1932). Cytowane tutaj publikacje są, niestety, wydane w prawie niedostępnych niskonakładowych wydaniach i warto byłoby je upowszechnić, gdyż myśli w nich zawarte są ciągle aktualne i zawierają liczne wskazówki do takiego skonstruowania ochrony gatunkowej (i ochrony przyrody w ogóle), aby była wyważona i racjonalna, zostawiająca pole dla przyrody i wystarczający margines do działania dla ludzi.

Podziękowania

Tekst powstał na podstawie ekspertyzy wykonanej dla Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych. Panu mgr. inż. Janowi Taborowi z DGLP dziękuję za inspirację i zachętę do zmierzenia się z tym tematem, a Panu dr. inż. Łukaszowi Skalskiemu z DGLP za cenne uwagi.

Bibliografia

- Fałtynowicz, W. (2021a). Jaka ma być ochrona gatunkowa? Część I. Ochrona gatunkowa porostów, czyli co tak naprawdę chronimy? [What is the species protection? Part I. Species protection of lichens, or what are we really protecting?]. *Wiadomości Botaniczne*, 65, Article 653. <https://doi.org/10.5586/wb.653>
- Fałtynowicz, W. (2021b). Jaka ma być ochrona gatunkowa? Część II. Porosty – studium przypadku [What is the species protection? Part II. Lichens – A case study]. *Wiadomości Botaniczne*, 65, Article 654. <https://doi.org/10.5586/wb.654>
- Olaczek, R. (2014–2015). Ochrona przyrody przed ludźmi czy dla ludzi? [Nature conservation: Against the people or for the people?]. *Biuletyn Komitetu Ochrony Przyrody PAN*, 5–6, 181–194.
- Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 9 października 2014 r. w sprawie ochrony gatunkowej roślin (Dz. U. z 2014 r., poz. 1409) [Regulation of the Minister of Environment dated October 9, 2014, on the legally protected plants (Journal of Laws, 2014, item 1409)]. (2014). <https://dziennikustaw.gov.pl/DU/rok/2014/pozycja/1409>
- Sokołowski, S. (1932). Ochrona przyrody a leśnictwo [Nature protection and forestry]. In W. Szafer (Ed.), *Skarby przyrody* [Natural treasures] (pp. 215–222). Wydawnictwo Kasa im. Mianowskiego.
- Tomiałojć, L. (2009). O potrzebie rozwagi i umiarkowania [About the need for prudence and moderation]. *Dziki Życie*, 3, 18–21.
- Wodziczko, A. (1932). Ochrona roślin [Plant protection]. In W. Szafer (Ed.), *Skarby przyrody* [Natural treasures] (pp. 81–107). Wydawnictwo Kasa im. Mianowskiego.
- Zajac, A., & Zajac, M. (Eds.). (2001). *Atlas rozmieszczenia roślin naczyniowych w Polsce* [Atlas of the distribution of plants in Poland]. Wydawnictwo Pracowni Chorologii Komputerowej Instytutu Botaniki Uniwersytetu Jagiellońskiego.

What Is the Species Protection? Part III. Comments on the Need to Amend the Plant Protection Regulation

Abstract: Critical remarks to the regulation on the protection of plant species were presented. The attention was paid to the excessive number of species included in the regulation (more than 700); inconsistent application of the criteria was demonstrated. The emotional approach to the protection of some plants was also indicated, taking into account their beauty and not the state of danger. Examples of protected plants are given despite their exclusive presence in national parks, as well as species that are difficult to find and identify even by specialists. It was alleged that the precautionary principle was abused and that species that could be protected only with the simultaneous protection of their habitats were included in the regulation.

Keywords: plants; species protection; criticism of the regulation; Poland